

### **(Il Tempo - F.M.Magliaro) Był 5 grudnia i Usługi Konferencyjne dały zielone światło projektowi Romy budowy jej stadionu Tor di Valle. Minęły 3 miesiące i 16 dni i wciąż tkwimy w tym dniu.**

Są pewne drobne poprawki, niewielka dostawa materiału, ale, zasadniczo projekt stadionu wydaje się, że utknął na progach biurokracji. Nie wystarczą rytualne frazy z ratusza. Mówi komisarz ds. sportu Daniele Frongia: *"Anac, który będzie monitorował zamówienia publiczne, wyraził się pozytywnie na temat projektu. Udało się nam odblokować impas i zrewolucjonizować projekt, który jest teraz w końcu wzorowy pod względem infrastruktury i środowiskowym. Wszystko jest gotowe, aby rozpocząć budowę, mamy nadzieję wkopać wkrótce kamień węgielny"*.

Niestety jest to wielka przesada: Anac - ustami swojego prezydenta, Raffaele Cantone - nie wyraził swojej opinii na temat projektu, ale jedynie braku kwestii związanych z przetargami. Aby rozpocząć budowę nie wystarczą słowa, ale potrzebny jest wariant urbanistyczny, który nie wystartuje dopóki projektanci nie dostarczą poprawionych dokumentów zgodnych z wymogami. Korekt, do których nie może dojść dopóki państwo, region i miasto nie zdecydują się co zrobić z problemem ruchu: albo most Traiano (za który zapłaci państwo w ramach ogólnej umowy) lub rozwiązanie alternatywne o równej skuteczności, którego ratusz nie znajduje.

Autor: abruzzo